REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 38
Telefony redakcji: 550-53; 585-18; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 18—18
Administracja czynna w godz od 8—18, w soboty od 8—18

Środa, 7 lipca 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 185 — Kraków — Rok 57

107,5 proc. planu przewozowego wykonały PKP w czerwcu

WARSZAWA. — Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w czerwcu b. r. 52[illegible]329 wagonów towarowych, zamiast planowanych 486.000 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 107,5 proc.

W czerwcu 1938 r. naładowano na PKP 369,010 wagonów, w czerwcu 1947 r. — 409,776 wagonów. Wzrost naładunków w czerwcu b. r. w stosunku do czerwca 1938 r. wynosi 41,5 proc w stosunku do czerwca 1947 r. 27,4 proc.

W styczniu b. r. PKP wykonały plan przewozów w 107 proc., w lu[illegible] w 104 proc. w marcu w 109 [illegible] w kwietniu w 109,9 proc. [illegible]

1 sierpnia powstanie oficjalnie Trizonia

PARYŻ. — General Koenig francuski gubernator wojskowy w Niemczech zapowiedział połączenie gospodarcze strefy okupacyjnej francuskiej z Bizonią na 1 sierpnia. W tym samym terminie wejdą w życie postanowienia konferencji londyńskiej dotyczące koordynacji komunikacji i handlu wewnętrznego między strefą francuską a Bizonią.

Reorganizacja pracy ruchu zawodowego

Komitety Współzawodnictwa pokierują planowo i jednolicie wyścigiem pracy

Wywiad z wiceprezesem KCZZ tow. Szczęśniakiem

W związku z doniosłymi uchwałami, podjętymi na ostatnim plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący KCZZ tow. Józef Szczęśniak, udzielił przedstawicielowi RAP i SAP kilku wyjaśnień, dotyczących najbliższych zmian organizacyjnych w pracach związków zawodowych.

Jakie zmiany zostały wprowadzone w dziedzinie organizacji współzawodnictwa pracy?

Ostatnie Plenum KCZZ w uchwałach swych dało wyraz nowym dążeniom, które będą iść po linii wyraźnego sprecyzowania form, ujęcia współzawodnictwa w określone ramy, oraz wyciągnięcia i sprecyzowania wniosków z dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń. W tym celu na stopniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych powstał Centralny Komitet Współzawodnictwa pod przewodnictwem tow. [illegible] chowicza. W skład komitetu wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, związków zawodowych, partii robotniczych, oraz najlepsi przodownicy pracy.

Komitet ten będzie stałą placówką, czuwającą nad ruchem współzawodnictwa, będzie on wyciągał wnio[ski] z dotychczasowych doświadczeń, opracowywał naukowe formy [illegible] kazywał je przez główne komitety współzawodnictwa w teren.

Główne komitety powstaną przy zarządach głównych poszczególnych związków i do nich będzie należało przede wszystkim fachowe opra[cowanie] [illegible] dla poszczególnych gałęzi branżowych.

Wreszcie najniższy, lecz zarazem najbardziej zasadniczy szczebel [or]ganizacji współzawodnictwa stanowić będą komitety, pracujące bezpośrednio w zakładach pracy. W skład ich wejdzie nie mniej, niż 18 delegatów, powołanych spośród działaczy związkowych, członków partii politycznych, przedstawicieli administracji, młodzieży, kobiet, [illegible] downików i t. p.

Trzeba dodać, że prace komitetów na wszystkich szczeblach zostaną podzielone na fachowe sekcje: organizacja, technczna, popularyzacyjna, sekcje wyników [illegible] osobną sekcję młodzieżową.

Do dnia 1 sierpnia b. r. prace organizacyjne zostaną zakończone, a nowy system celowej przemyślanej akcji, ujmując cały ruch współzawodnictwa w jednolite formy, stworzy szeroką podstawę do umocnienia i usprawnienia współzawod[nictwa].

Ważne uchwały powzięto również w kierunku zacieśnienia kontaktu między masami członków a kierownictwem Zw. Zaw. W tym celu wprowadzono zmianę w sposobie ściągania składek członkowskich, które będą wpłacane indywidualnie, a nie w sposób automatyczny przez administrację. Przejście na nowy system wpłacania składek potrwa jeszcze przez pewien czas w związku z trudnościami technicznymi.

Jeżeli chodzi o pracę kulturalno-oświatową to Zw. Zaw. dąży do usunięcia braków i niedomagań w akcji upowszechnienia czytelnictwa, walki z analfabetyzmem, w ruchu świetlicowym i artystycznym i tp. Najważniejszym zagadnieniem jest scalenie pracy ruchu zawodowego i TUR-u w tej dziedzinie dla uniknięcia welotorowości, scentralizowania akcji kulturalno-oświatowej, co przyniesie wielkie korzyści dla szerokich mas świata pracy.

USA redukują eksport brytyjski

LONDYN. — Oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana, zapowiadające zakaz eksportu towarów brytyjskich do Europy Wschodniej i ZSRR wywołało konsternację w londyńskich kołach gospodarczych i spowodowało wiele komentarzy.

Harriman przygotowuje 3 konferencję krajów marshallowskich

PARYŻ. — Do Paryża przybył ambasador planu Marshalla — Harriman po pobycie w Londynie, gdzie przeprowadził, m. in., konferencję z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem.

W niedzielę Harriman odleciał samolotem do Wiednia, gdzie omówi sprawę organizacji administracji współpracy gospodarczej w Austrii. Harriman ma uzgodnić również szczegóły III konferencji krajów marshallowskich, która zbierze się w lipcu w Paryżu.

Anglosasi opuszczą Berlin?

Poufne rozmowy na najwyższym szczeblu toczą się w Londynie

LONDYN. — Jak donosi agencja „Telepress" w kołach politycznych Londynu rozważa się obecnie możliwość wycofania się zachodnich mocarstw okupacyjnych z Berlina niezależnie od propagandowego znaczenia jakie od kilku dni nadawało się „mostowi powietrznemu" łączącemu Berlin z Bizonią.

Według pogłosek krążących w stolicy W. Brytanii w zamian za wycofanie się z Berlina mocarstwa zachodnie zamierzają zaproponować Związkowi Radzieckiemu udzielenie koncesji terytorialnych w innej części Niemiec.

SAN FRANCISKO — Polska wybrana została ponownie do Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Czujność nakazem chwili dla socjalistów włoskich

RZYM. — Dotychczasowy sekretarz włoskiej partii socjalistycznej Lelio Basso, który ustępuje ze swego stanowiska, opublikował artykuł pożegnalny w dzienniku „Avanti". Basso podkreślił fakt, że na kongresie partyjnym w Genui zdołano oprzeć się niesłychanie silnym presjom i odeprzeć ofensywę prawego skrzydła socjalistycznego.

Basso zwraca jednakże uwagę, że prawe skrzydło partyjne przerodziło się z luźnej grupy w zorganizowaną frakcję, która — po doznanej porażce — przygotowuje się ponownie do sięgnięcia po władzę. Dlatego też — przestrzega Basso — socjaliści włoscy, wierni dotychczasowej polityce partii, powinni zachować czujność celem zapewnienia utrzymania i wzmocnienia zjednoczonych sił demokracji.

Organ B. I. o błędach KPJ

BUKARESZT. — Ukazał się tu nowy 16 z kolei numer centralnego organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój i o demokrację ludową", który będzie w przyszłości drukowany w Bukareszcie.

W nowym numerze pisma zamieszczono komunikat o konferencji Biura Informacyjnego, oraz rezolucję jego na temat sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii W piśmie ukazały się artykuły Charpentier'a p. t.: Kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii rewiduje marksistowsko - leninowską naukę o partii i Georgiu Dela p. t. „Zdrada rewolucyjnego marksizmu".

Ważne przemówienie prem. Zapotocky'ego

Stosunek państwa do kościoła w CSR

Sprawa emigracji - Nie będzie kolektywizacji

PRAGA (SAP) — Wczoraj pre[mier] Antoni Zapotocky wygłosił [illegible] Zapolany przemówienie, w którym nawiązał do ostatniego komunikatu rzymsko-katolickich władz kościelnych zabraniającego [illegible] katolickim przyjmowania udziału w wyborach parlamentarnych i obejmowania stanowisk ministerialnych bez specjalnego zezwolenia władz kościelnych. Premier Zapotocky oświadczył że każdy obywatel bez względu na swą religię i przekonanie obowiązany jest przestrzegać praw obowiązujących w republice.

Konstytucja czechosłowacka gwarantuje każdemu obywatelowi prawo głosowania i wybieralności. Nikt nawet kościół nie ma prawa pozbawiać go tych uprawnień. „Będziemy zdecydowanie zwalczać wszelkie usiłowanie ograniczenia praw wyborczych naszych obywateli" podkreślił premier Zapotocky.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier oświadczył, że pogłoski rozpuszczane po ukazaniu się komunikatu Biura Informacyjnego o jugosłowiańskiej partii komunistycznej, jakoby w Czechosłowacji miano tworzyć gospodarstwa kolektywne (kołchozy) w związku z czym gospodarze pozbawieni będą otrzymanych gruntów, nie odpowiadają prawdzie.

W Czechosłowacji ziemia zawsze należeć będzie do tych, którzy ją uprawiają. W celu lepszej eksploatacji maszyn chłopi powinni się zrzeszać i pomagać sobie wzajemnie.

Na zakończenie premier oświadczył, że państwo nie będzie ograniczać emigracji tych elementów, które nie chcą pracować dla republiki

Będące w opracowaniu zarządzenia przewidują wydawanie paszportów emigracyjnych wszystkim tym, którzy o nie poproszą. Nikt nie ma potrzeby uciekać potajemnie i popełniać w ten sposób przestępstwa, ale państwo będzie czujnie ochraniało granice, aby ani jeden zdrajca nie powrócił.

Katastrofa powodzi w Jugosławii

BELGRAD. — Powódź w dolinach Morawy i Nis[awy] w południowej Serbii poczyniła znaczne spustoszenia. Ponad 50 000 osób pozostało bez dachu nad głową. Miasta Nisz i Leskovac ucierpiały najwięcej. Jedna trzecia budynków wiejskich tego obszaru porwała wezbrana woda Straty w ludziach są również wielkie.

Nowe władze wojewódzkiego zarządu SL w Krakowie

KRAKÓW (K). — W dalszej części obrad trzeciego wojewódzkiego zjazdu Stronnictwa Ludowego w Krakowie po referacie politycznym wicepremiera Korzyckiego i referacie gospodarczym wygłoszonym przez ministra Dąb-Kocioła, złożone zostały sprawozdania z działalności ustępujących władz.

Po ożywionej dyskusji, w której poruszono szereg zagadnień związanych [illegible] a przede wszystkim sprawy [illegible] oświaty i likwidacji analfabe[tyzmu] [illegible] udzielono [illegible] rządowi absolutorium. W [illegible] wyborów w skład nowego zarządu weszli: jako prezes — ob. Klimaszewski, wiceprezesi — ob. Brząsk-Makiełło i ob Gruszczyński oraz ob ob. Nesterski Witkowski i Kopański, jako członkowie zarządu.

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję deklarującą wieczysty sojusz chłopsko-robotniczy, potępiającą imperialistyczną politykę zachodu i protestującą przeciw mieszaniu się Watykanu w sprawy polityczne oraz występującą przeciw stanowisku Papieża w sprawie granic Polski na Odrze i Nysie.

Hiszpania eksportuje

(lis) — Hiszpański minister [illegible] dlu ogłosił oficjalnie, iż Hiszpania przystąpiła do eksportu surowców, a w szczególności rudy żelaznej do Niemiec, USA i W. Brytanii.

Eisenhower definitywnie nie kandyduje

Koalicja antytrumanowska w partii demokratycznej

NOWY JORK. — Generał Dwight Eisenhower, przemawiając na uniwersytecie Columbia, ponowił swe oświadczenie z 23 stycznia b. r., że nie przyjmie nominacji na piastowanie jakiegokolwiek urzędu publicznego.

Oświadczenie swe gen. Eisenhower złożył w chwili, gdy kampania [za]rzecz wysunięcia jego kandydatury na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej przybrała formę zorganizowanej akcji, zwiększając poważnie możliwość klęski Trumana [illegible] rozpoczynającej się 12 [illegible] w Filadelfii konwencji partii demokratycznej.

Większość delegatów na konwencję tworzy koalicję antytrumanowską, której przewodzą burmistrz Nowego Jorku O'Dewey i James Roosevelt. Wysuwają oni kandydaturę sędziego sądu najwyższego Douglasa. Niemniej jednak zwolennicy gen. Eisenhowera nie tracą jeszcze nadziei, że w ostatniej chwili uda im się przekonać go o konieczności przyjęcia nominacji. Tego rodzaju oświadczenie złożył n. p. przewodniczący „komitetu wyboru Eisenhowera prezydenta" Józef Neck [illegible]

W każdym razie w kołach amerykańskich, jak podkreśla Agencja Reutera, twierdzą, że odmowa gen. Eisenhowera kandydowania na prezydenta USA nie wzmocniła pozycji Trumana.

Sami Niemcy otwierają oczy Niemcom

na konieczność walki z podłymi atakami na Polskę Ludową

BERLIN. — Odbył się tu publiczny wieczór dyskusyjny [illegible] „Gospodarka polska", zorganizowany przez rozgłośnię berlińską. Na wieczór przybyło około 400 Niemców, w tej liczbie wielu przesiedleńców niemieckich ze Wschodu.

Dyskusję zagaił przedstawiciel radia berlińskiego Rufelt, który podkreślił, że definicja „Polnische Wirtschaft" w pojęciu niemieckim jest „najbardziej podłym zwrotem w słowniku niemieckiej zarozumiałości narodowej". Pojęcie to powstało w epoce Wilhelma, lecz mimo to do dziś jeszcze jest używane w tym znaczeniu ujemnym przez zakapturzonych faszystów niemieckich, chociaż rzeczywistość Polski dzisiejszej zadała mu kłam.

ZIEMIE ZACHODNIE SĄ UPRAWIANE.

Prelekcje na temat sytuacji gospodarczej Polski wygłosili: redaktor działu informacyjnego radia berlińskiego Duchrow, komentator polityczny radia Storm i kierownik działu sportowego Schmidt. Wszyscy trzej podkreślili, operując materiałem statystycznym, że twierdzenia propagandy antypolskiej, jakoby ziemie polskie na Zachodzie były nieuprawiane są jedną z legend, stworzonych dla walki z demokracją ludową.

SUKCESY ODBUDOWY.

Duchrow powiedział, m. in., że Niemcy byliby na pewno innego zdania o gospodarce polskiej, gdyby mogli obserwować tempo i metody odbudowy Warszawy. Mówca zaznaczył, że gdyby w Niemczech pracowano z taką energią, jak w Polsce i gdyby osiągano również takie sukcesy jak w Polsce, to można było by śmiało powiedzieć, że Niemcy przodują w odbudowie.

Schmidt zwrócił szczególną uwagę na twórczy optymizm Polaków, stwierdzając, iż pragnąłby ażeby w Niemczech była taka gospodarka, jak „polnische Wirtschaft". Zdaniem tego mówcy Polacy nie tylko wykazują niezwykły entuzjazm w odbudowie swego kraju, ale jednocześnie dają wysokie świadectwo swych zdolności technicznych i gospodarczych.

ZAGADNIENIE DOBROBYTU NIEMCÓW.

Storm położył główny akcent na konieczności zwalczania przesądów społeczeństwa niemieckiego na temat „gospodarczego zacofania Narodu Polskiego". Stwierdził on przy tym, że poprawa stopy życiowej w Niemczech zależy w poważnej mierze od tego, czy zostaną nawiązane i pogłębione stosunki handlowe z Polską, „gdzie osiągnięto niebywałe sukcesy w dziedzinie gospodarczej".

Wszyscy prelegenci szczegółowo omówili zagadnienia społeczno - polityczne oraz przemiany i reformy społeczne urzeczywistnione w Polsce.

GRANICA POLSKO - NIEMIECKA.

W odpowiedziach na pytania publiczności Duchrow i Storm poruszyli również problem granic polsko niemieckich. Duchrow w słowach pełnych temperamentu zwrócił uwagę zebranych na to, że polskie ziemie zachodnie zostały w swoim czasie zagarnięte przez państwo niemieckie i że wobec tego Niemcy muszą uznać obecny stan za sprawiedliwy. Dodał on przy tym, że Niemcy mogą całkowicie dać sobie radę i bez tych terenów.

Co się tyczy stosunków polsko - niemieckich, to, zdaniem Duchrowa, Niemcy powinni wykazać inicjatywę w tej dziedzinie i dążąc do demokratyzacji swego życia politycznego, zmierzać jednocześnie do nawiązania ściślej współpracy z Polską Ludową.

JEDYNA DROGA.

Nawiązując do wywodów jednego z obecnych wysiedleńców ze Wschodu, Duchrow oświadczył, że współpraca z Polską może być zagwarantowana jedynie przez przemiany społeczno - polityczne i duchowe w społeczeństwie niemieckim, oraz przez zmianę stosunku do obecnej Polski.

„Jest to nasz najprymitywniejszy obowiązek wobec Polski zniszczonej i ograbionej przez armie niemieckie", oświadczył Duchrow.

Nad aktualnymi zagadnieniami gornictwa

obradowało plenum Zarządu ZZG

KATOWICE (x) — W dniu wczorajszym w Sosnowcu obradowało pod przewodnictwem tow. Ryszarda Nieszporka rozszerzone plenum Zarządu Głównego Centralnego Związku Górników w Polsce, przy udziale przewodniczących i sekretarzy oddziałów CZZG oraz instruktorów Zarządu Głównego.

[illegible] obrad rozszerzonego plenum, ostatniego przed ogólnokrajowym kongresem górników, który odbędzie się w dniach od 5 do 7 września br. były aktualne sprawy mas górniczych, zagadnienia rozwoju współzawodnictwa pracy, a także dokonano zbilansowania dotychczasowego dorobku organizacyjnego Związku Górników i oceny odbytych wyborów zarządów oddziałów CZZG.

Na wstępie obrad sekretarz generalny CZZG tow. Paweł Wojas omówił przebieg ostatniego plenum KC ZZ uwypuklając te momenty, które stanowią dla organizacji zawodowych nowe wytyczne do ich działalności na polu kulturalno-oświatowym, opieki nad członkami oraz w zakresie zagadnień gospodarczych.

Tow. Wojas obszernie oświetlił rezultaty obrad sesji Biura i Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, która w maju br. odbyła się w Rzymie.

Odnośnie spraw organizacyjnych referent wskazał na fakt, że obecnie związki zawodowe stoją przed [illegible]

Do tego zadania musi się związek przygotować przez stworzenie odpowiedniego aparatu.

Referent podkreślił ważność problemu gospodarowania funduszami związkowymi, przy czym przewidziana jest ta głębsza niż dotychczas ingerencja Zarządu Głównego Związku w sprawy finansowe placówek terenowych.

W dalszej części swego referatu tow. Wojas omówił uchwały plenum KCZZ w sprawach kulturalno-oświatowych [illegible] centralizacji [illegible].

Następnie tow. Nieszporek nakreślił sytuację w przemyśle węglowym, wskazując na zasadnicze zadania organizacji w odniesieniu do sprawy wykonania planu i zwiększenia wydajności. Uwypuklona została również rola komitetu współzawodnictwa pracy, w których decydujący głos o kierunku ich działalności będą mieli w pierwszym rzędzie robotnicy, przodownicy pracy i przedstawiciele związku zawodowego.

Mówca wskazał na konieczność ściślej współpracy między administracją przemysłową radami zakładowymi i pozostałymi ogniwami związkowymi.

Tow. Nieszporek przedstawił następnie projektowany regulamin między oddziałowego współzawodnictwa pracy dołowego dozoru górniczego w kopalniach węgla, który opracowany został przez CZPW w porozumieniu z Zarządem Głównym CZZG.

W współzawodnictwie tym brać będą udział **pracownicy dozoru górniczego, oddziałów, wydobywczych, [illegible] sztygarzy oddziałowi, sztygarzy zmianowani i dozorcy zespołów oddziałowych, rywalizując o jak najlepsze osiągnięcia podległych im oddziałów w ramach całej kopalni.**

Projekt regulaminu przewiduje punktację za przestrzeganie zasad współzawodnictwa, z tym że dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Współzawodnictwo to ma na celu wciągnięcie do tego ruchu tych pracowników przy zakładach pracy, który dotychczas nie zawsze doceniali ważność akcji wzmagania wydajności, gdyż [illegible] regulamin współzawodnictwa nie przewidywał dla nich czynnego w nim udziału.

W dalszej części programu obrad tow. Czerwiński omówił wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych w Warszawie, przedstawiając ich znaczenie na tle ostatnich wydarzeń politycznych.

Przemówienie tow. Czerwińskiego przyjęte zostało przez zebranych z dużym zainteresowaniem. Obradujący uchwalili odpowiednią rezolucję, przekazując ją na ręce ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego.

Górnicy podkreślili w niej, że doceniając znaczenie inicjatywy państw demokratycznych, wskazujących na konieczność rozwiązania problemu niemieckiego, zgodnie z uchwałami podjętymi w Poczdamie.

Tow. Józef Sabas dokonał z kolei oceny odbytych wyborów do oddziałów, Związku Górników, wskazując na stwierdzone niedociągnięcia i braki, których w przyszłości należy unikać.

Po przedstawieniu bilansu działalności finansowej Związku za ostatni okres sprawozdawczy przez tow. Wo[illegible] odbyła się dyskusja, w której uczestnicy plenum zwracali uwagę na różne trudności w pracy poszczególnych ogniw terenowych związku.

[illegible] zabrał w dyskusji głos tow. Zdziarek-Mirski, omawiając przygotowania poczynione do Kongresu Górniczego.

Linia kolejowa Berlin-Helmstedt

wymaga gruntownej naprawy

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, w Babelsberg pod Berlinem odbyła się rozmowa pomiędzy marszałkiem Sokołowskim a dowódcami wojskowymi zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

Agencja Tass podaje następujące szczegóły tego spotkania.

Marsz. Sokołowski stwierdził, że wznowienie ruchu kolejowego na linii Helmstedt — Berlin jest właściwie sprawą, obchodzącą jedynie władze radzieckie. Marszałek podkreślił, że władze radzieckie przystąpiły do naprawy linii kolejowej Helmstedt — Berlin, która po trzech latach intensywnej eksploatacji wymaga gruntownego remontu.

Linia ta była naprawiana i przed tym, lecz od jesieni 1947 r. władze okupacyjne stref zachodnich dążą systematycznie do zdezorganizowania życia gospodarczego strefy radzieckiej. Władze radzieckie [illegible] mają obecnie możliwości korzystania z innych środków komunikacyjnych dla zaopatrywania 20-milionowej ludności niemieckiej w strefie radzieckiej i Berlinie w niezbędne towary, i dlatego muszą gruntownie naprawić linię kolejową Helmstedt — Berlin.

Kara śmierci za zbrodnie w Norwegii

ŁÓDŹ. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na karę śmierci Henryka Augusta Ossenkopa i Ferdynanda Schlotte za to, że w maju 1944 r. w miejscowości Lappel w Norwegii brali bezpośredni udział w zastrzeleniu ośmiu Polaków, zbiegłych z obozu.

12 dzień rozprawy

W sobotę wyrok w sprawie Buehlera

KRAKÓW. — 5 lipca przemawiali obrońcy. Pierwszy adw. Rappaport, we wstępie, podkreśla wielki liberalizm Trybunału, co dało oskarżonemu możność wszechstronnej obrony.

Zdaniem obrońcy, zasadniczą cechą Buehlera był jego słaby charakter oraz zgodne z mentalnością niemiecką ślepe posłuszeństwo wobec władz przełożonych.

Drugi obrońca oskarżonego adw. Kosiński zanalizował problemy prawne, uwypuklające się w obecnym procesie. Omawiając zagadnienia winy i kary oskarżonego, obrońca podnosi, że Buehler nie wstąpił dobrowolnie do służby w administracji Guberni Generalnej, przydzielony natomiast został rozkazem wojskowym.

Ogólnie biorąc, obrońca chce wywołać wrażenie, że oskarżony przeciwstawiał się dyrektywom NSDAP z Berlina.

Prokurator Sawicki w replice wykazał, że na terenie Polski obowiązuje prócz międzynarodowych traktatów także t. zw. pospolite prawo międzynarodowe, składające się z zasadniczych norm, regulujących współżycie międzynarodowe.

Oprócz państw za zbrodnie wojenne odpowiadają, zgodnie z brzmieniem wyroku norymberskiego, [illegible] i jednostki. Nawiązując do pogwałconego paktu Kellogg, prokurator stwierdza, że wojna, wywołana przez hitlerowców w 1939 r., była wojną agresywną i że oskarżony nie może się zasłaniać nieświadomością jej celów.

[illegible] wywody obrony adw. Kosińskiego, który położył nacisk na zasadę, że „prawo nie działa wstecz" — prok. Sawicki podkreślił, że w końcu września 1939 Państwo Polskie nie przestało istnieć, a tylko zostały usunięte przemocą jego organy.

Podobnie prawo polskie obowiązywało nadal, jakkolwiek zbrodniczy okupant uniemożliwił w praktyce jego stosowanie.

Na zakończenie prokurator stwierdził, że w myśl wyroku, wydanego przez Najwyższy Trybunał Narodowy na b. gubernatora Warszawy Ludwika Fischera, nie jest rzeczą decydującą dla odpowiedzialności członka rządu Guberni Generalnej kwestia, czy wstąpił on do tych władz dobrowolnie, natomiast rozstrzygającą jest dobrowolność wstąpienia do organizacji „przestępczej NSDAP", jak to ma miejsce w wypadku oskarżonego Buehlera.

Następnie Buehler raz jeszcze usiłuje bronić się swą rzekomo słabą pozycją w rządzie, wskazując na Franka, jako na głównego autora zbrodniczych zarządzeń okupacyjnych w Polsce. Broniąc się dalej zrzucić odpowiedzialność na [illegible] policyjne, Buehler mówi, że SS i Pl. policja tworzyły „państwo w państwie". Dlatego też według słów oskarżonego policja ponosi odpowiedzialność „za wszystkie straszliwe i barbarzyńskie wybryki". Oskarżony twierdzi tutaj, że nawet gdyby zastrzelił Franka lub Kriegera, nie polepszyłoby to w niczym sytuacji, „ponieważ „nowe głowy odrosłyby hydrze".

Oskarżony przyznaje, że przewód sądowy ujawnił w pełni zbrodnicze plany wyniszczenia Polaków, zniszczenia polskiej kultury, sztuki, gospodarki i t. d. Uważa jednak, że jego osoba nie stoi w związku z tymi czynami.

Kończąc swe wywody, oskarżony wyraża wdzięczność Trybunałowi za zapewnienie mu możliwości obrony, co pozwala mu żywić nadzieję, że przy ferowaniu wyroku okoliczności łagodzące będą wzięte pod uwagę. Prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przewodniczący oznajmia, że proces został zakończony, a wyrok ogłoszony zostanie w sobotę, [illegible] o godz. 10 rano.

Za znęcanie się nad robotnikami

POZNAŃ. — Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na karę śmierci Karola Vogla z Augsburga i Jakuba Riedla z Reigersdorfu, którzy, będąc funkcjonariuszami firmy budowlanej Sager i Werner, znęcali się nad zatrudnionymi [illegible] żeni w okresie 5-letniej pracy w firmie Sager i Werner ustawicznie w bestialski sposób znęcali się nad robotnikami polskimi i [illegible] bijąc ich i kopiąc oraz [illegible] nadmiernej pracy. Nadto udowodniono, że oskarżony Vogel w czasie pracy wjechał umyślnie kolejką w grupę Żydów, powodując śmierć jednego z nich i raniąc ciężko [illegible]

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Dwie konferencje dwa bieguny

Ce soir

pisze o roli konferencji warszawskiej w kształtowaniu sytuacji międzynarodowej:

„**Konferencja warszawska zażądała, żeby Wielka Czwórka wspólnie powzięła kroki dla demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, żeby wspólnie kontrolowała Ruhrę, ten arsenał niemieckiego [illegible], żeby porozumiała się w sprawie utworzenia w Niemczech rządu demokratycznego i pokojowego, przygotowała traktat pokojowy i zapewniła uregulowanie odszkodowań. Program ten, to zapewnienie pokoju i zagwarantowanie bezpieczeństwa sąsiadom Niemiec.**

Od opublikowania uchwał konferencji minęło już kilka dni i oto:

„**W USA odczuwa się wielkie zakłopotanie. Zaambarasowane są również rządy, satelici Ameryki. Komunikat warszawski jest miażdżącym argumentem przeciw polityce inspirowanej przez Waszyngton. Ta polityka sprowadza się do uporczywych wysiłków podziału Niemiec na dwie części, tak by państwo zachodnio niemieckie było kontrolowane przez USA, a gdzie by w rzeczywistości władały trusty, wczoraj jeszcze popierające Hitlera.**

Niemcy Zachodnie to kamień węgielny bloku stworzonego przez USA dla oczywistych celów politycznych i militarnych. Niebezpieczeństwo tej polityki dla pokoju jest olbrzymie. Nie tylko przeciwstawia się ona przywróceniu dobrych stosunków między ZSRR a USA, ale podział Niemiec wzmocni tylko szowinizm i dążenie [illegible] elementy spod znaku rewanżu.

Dwie przeciwstawne polityki! Ludy, które pragną pokoju mogą sprawić, że zatriumfuje polityka konferencji warszawskiej, jeżeli tylko wykażą dość wiary we własne siły i będą wiedziały, jak zmusić mącicieli pokoju do [illegible].

Dwa programy w sprawie niemieckiej

Jedynie skuteczny program radziecki

(i) W sprawie rozwiązania [illegible] problemu niemieckiego, jedynie Związek Radziecki od samego początku reprezentuje określony, konstruktywny program. Obejmuje on zarówno odbudowę Niemiec, jak i zabezpieczenie pokoju w Europie, oraz zagadnienia, które muszą znaleźć wspólne rozwiązanie. Nie można ich rozwiązywać każdy z osobna, każdy według innej zasady, każdy przez kogo innego. Byłoby nonsensem politycznym i gospodarczym twierdzić, że wystarczy jeśli Anglosasi odbudują Niemcy, a czujna postawa Związku Radzieckiego zabezpieczy Europę przed nową z ich strony agresją. Z.S.R.R. nie może się zgodzić, aby Anglosasi mieli wszystkie korzyści polityczne i gospodarcze wynikające z odbudowy Niemiec, a na Związek Radziecki spadłyby wszystkie ciężary polityczne i gospodarcze, związane z czuwaniem nad zabezpieczeniem pokoju.

Naturalni sprzymierzeńcy

Najbardziej zagrożone są ewentualnością ponownej agresji niemieckiej Francja, Polska i Czechosłowacja. Wydawało by się więc, że nie [illegible] prostszego, aniżeli ścisła współpraca tych państw ze Związkiem Radzieckim, łącznie bowiem te wszystkie państwa są swymi naturalnymi sojusznikami.

[illegible] schyłku wojny można było mieć przekonanie, że taką właśnie drogą pójdą rozwiązania powojenne. Wprawdzie oficjalnie wówczas uznawany [illegible] rząd emigracyjny w Londynie głosił jeszcze nierozumną i fałszywą tezę o Związku Radzieckim jako drugim wrogu, ale wiadomo już było, że w kraju narastają siły, które w decydującym momencie będą miały głos rozstrzygający i odrzucą [illegible] [illegible]talną koncepcję emigracyjną.

Francja Ruchu Oporu, reprezentowana [illegible] de Gaulle'a i walcząca [illegible] rej stał [illegible] wówczas powiązane węzłami przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim. [illegible] zbie[illegible] [illegible] lonych krajów Francji, Polski i Czechosłowacji oraz Związku Radzieckiego.

Państwa anglosaskie nie reprezentują w sprawie niemieckiej żadnego konstruktywnego programu. Nie jest bowiem programem dążenie do przywrócenia hegemonii gospodarczej Niemiec w Europie. W ślad bowiem [illegible] przewagą gospodarczą Niemiec musiałyby narastać polityczne niebezpieczeństwa [illegible] całej Europy, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Rachunek płaci Europa

Wielka Brytania prowadziła zawsze politykę t. zw. równowagi w Europie. [illegible] właśnie w imię tej polityki zrobiła wszystko po pierwszej wojnie światowej, aby Francja nie mogła korzystać z owoców zwycięstwa i aby uzysk[illegible] Niemcami.

Równowagę w Europie trzeba było [illegible] gdyż Niem[illegible] [illegible]wagi. Przecież ich imperialist[illegible] pierwszej [illegible] Zjednoczone, występowała [illegible] przeciwko Niemcom, to nie kierowała się żadnymi ideowymi, moralnymi, humanitarnymi czy [illegible] [illegible]ami. Chodziło jej o jej własne interesy, zagrożone na skutek zachwiania [illegible] równowa[illegible] [illegible]wanej przez dążenie Niemiec do panowania nad Europą, a przy jej wykorzystaniu nad całym światem.

[illegible] to regulowanie [illegible] równowagi by[illegible] bardzo bolesne i k[illegible] [illegible] największe i najdotkliwsze straty. Przy po[illegible] powszechnej mobilizacji sił po[illegible] Niemcy, ale państwa [illegible] kontynentu europejskiego, a po drugiej [illegible] nawet i Wielka Brytania, [illegible] coraz bardziej osłabione [illegible]

Obecnie wykonawcą tradycyjnej polityki brytyjskiej stały się Stany Zjednoczone, narzucając jej przy tym dalsze uzupełnienia wynikające z ich rozległych kapitalistycznych i imperialistycznych interesów. Samo wykonanie pozostaje jednak niezmiennie takie samo. Niemcy nie płacą za przegrane wojny i zburzenie pokoju. Najpierw się je dożywia a [illegible]

Słuszna inicjatywa ZSRR

Po drugiej wojnie światowej próbę rozwiązania problemu niemieckiego podjął Związek Radziecki i w imię swego bezpieczeństwa oraz w imię interesów całej Europy. Trzydzieści lat wytężonych wysiłków narodów radzieckich dają Z.S.R.R. w rękę atuty, którymi nie mogła dysponować Francja w latach 1918-19 i następnych.

Program rządu radzieckiego w sprawie niemieckiej jest bardzo prosty i jedynie skuteczny. Zmierza on do rozładowania dążeń imperialistycznych w samych Niemczech. Chodzi o [illegible] aby stworzyć warunki, w których Niemcy byłyby zdolne do współżycia pokojowego z pozostałymi państwami Europy. Stąd postulat demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Polska i Czechosłowacja opowiadają się całkowicie za tym programem, który gwarantuje trwały pokój w Europie. Francja, tragiczną dla siebie koleją rzeczy, opowiada się za rozwiązaniami anglosaskimi, które w swych skutkach muszą się obrócić przeciwko niej. Naród francuski zdaje się to rozumieć. Rząd francuski jednak poddał się całkowicie dyrektywom anglosaskim.

Innego pozytywnego programu w w sprawie niemieckiej poza tym, który reprezentuje Związek Radziecki, nie ma. Europa przeżyje jeszcze niejedno złudzenie, związane z rachubami na „pomoc" amerykańską, ale jesteśmy przeświadczeni, że wreszcie zrozumie w czym leży jej interes i wówczas nie tylko Polska, Czechosłowacja i pozostałe państwa demokracji ludowej, ale również i Francja oraz wszystkie państwa zachodnie przejdą na płaszczyznę programu radzieckiego.

Wpłaty i raty na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP) — Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu została przelana z wojewódzkich kont pierwsza rata zadeklarowanych kwot, wpłacona przez członków obu partii. Wpłaty te zostały pokwitowane cegiełkami.

Poniżej podajemy tabelkę, [illegible] kładnie ilustrującą deklarację [illegible] wpłaty poszczególnych [illegible] dzień 30 [illegible]

		Suma zadeklarowana zł.	Wpłaty zł.
1.	woj. śląsko-dąbrowskie	188.321.633	14.611.514
2.	Warszawa m.	159.041.616	16.366.912
3.	„ poznańskie	103.195.704	8.862.537
4.	„ wrocławskie	188.599.589	6.831.886
5.	Łódź m.	97.706.858	6.743.646
6.	„ szczecińskie	94.636.398	6.457.848
7.	„ bydgoskie	120.951.805	5.393.697
8.	„ krakowskie	80.788.610	4.920.122
9.	„ warszawskie	59.757.780	3.484.324
10.	„ łódzkie	51.423.166	3.381.360
11.	„ gdańskie	[illegible]2.879.300	2.584.810
12.	„ rzeszowskie	28.231.165	2.450.731
13.	„ kieleckie	54.948.584	2.242.088
14.	„ olsztyńskie	31.082.045	1.820.097
15.	„ lubelskie	32.325.654	1.083.046
16.	„ białostockie	27.951.426	1.378.022

Pełnej kwoty, należnej z tytułu pierwszej raty nie wpłaciły województwa: lubelskie, gdańskie, wrocławskie, kieleckie, bydgoskie, białostockie i warszawskie.

Ze zbiórki 1-majowej wpłynęło 33.111.833 zł., z wpłat instytucji oraz innych osób prawnych wpłynęło 55.112.317 zł.

Ogólna suma, jaka wpłynęła do [illegible] czerwca br., wynosi: 176.144.490 zł.

W PAWILONIE „CZŁOWIEK"

fotografie i życiorysy 200 przodowników pracy na Wystawie Z. O.

WARSZAWA. — Na Wystawie Z. O. w pawilonie „Człowiek", wystawione zostaną fotografie, opatrzone [illegible] najwybitniejszych przodowników [illegible] kierownicze stanowiska [illegible] ilość wyróżnionych przodowników zaprezentuje przemysł węglowy i hut[illegible] [illegible] kolei idą przemysły — włókienniczy, chemiczny, mineralny [illegible]

Asem spośród umieszczonych na Wystawie przodowników jest Hajduk Wincenty, górnik z kopalni „Kazimierz - Juliusz", który wykonał 371 proc. normy. Z kopalni „Makoszowa" górnik Czesław Zieliński wykonał 414 proc. normy.

Z kobiet najwybitniejszą jest tkacz[illegible] [illegible] w lutym b. r. 356 proc., w marcu 388 proc., a w kwietniu 401 proc. normy. Maria Lewin pracuje w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego w Legnicy i jest przodownicą, która w poszczególnych etapach współzawodnictwa pracy zajmuje stałe pierwsze miejs[illegible]

Między przodownikami ujrzymy również robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze. M. in., Mikołaja Olszewskiego, naczelnego dyrektora PZPB nr 1 w Bielawie, który wysunięty na stanowisko kierownicze, okazał się wybitnym inicjatorem i organizatorem fabryki. PZPB nr. 1, dzięki sprężystemu kie[illegible] tow. Olszewskiego, podwoiły, a w niektórych działach potroiły swą produkcję. Tow. Olszewski zorganizował wzorowe przedszkole, żłobek, spółdzielnię i teatr. Cieszy się on wśród robotników opinią troskliwego opiekuna.

Zobaczymy także fotografię tow. Michała Noska, który ze ślusarza wysunięty został na stanowisko naczelnego dyrektora Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, tow. Masłowskiego, który z majstra został naczelnym dyrektorem kombinatu Zielonogórskich Fabryk przemysłu wełnianego — „Polska Wełna", [illegible] ryka Duchińskiego, b. robotni[illegible] obecnie naczelnego dyrektora [illegible] „Borków" i wielu innych.

Montaż mostu średnicowego

już rozpoczęto w Warszawie

WARSZAWA — 5 b. m. rozpoczęto montaż mostu średnicowego. Na rusztowanie mostu wciągnięto [illegible]00 ton konstrukcji stalowej mo[illegible] oraz rozpoczęto ustawianie łożysk na 3 filarze.

Przystąpiono również do betonowania przyczółka wschodniego wiaduktu nad ulicą Nadbrzeżną.

Dotychczas sprowadzono do Warszawy z Chorzowa i Zabrza 4.000 ton konstrukcji stalowej mostu średnicowego z ogólnej ilości 6.000 ton.

Rusztowanie 3 przęsła mostu średnicowego od strony Pragi wykonano [illegible]c. Na 4 przęśle od strony Pragi zabito 20 proc. pali pod rusztowanie.

Jak Dewey zdobył większość

jako kandydat na prezydenta USA

Korespondencja własna SAP

Philadelphia, w czerwcu

W czwartym dniu Konwencji Republikańskiej w Philadelphii Thomas E. Dewey (czyta się Diudij), dotychczasowy gubernator stanu New York, jednomyślnie wyznaczony został kandydatem Partii Republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. A ponieważ według przeważającej opinii Republikanie zwyciężą podczas wyborów w listopadzie br., oznaczałoby to, że Dewey zajmie miejsce prezydenta Trumana w Białym Domu.

Dewey zwyciężył w trzecim głosowaniu, po przeczytaniu deklaracji innych kandydatów lub ich przedstawicieli o wycofaniu się. Liczba głosów, które padły na Deweya, [illegible] w pierwszym głosowaniu [illegible]

Konkurencja była silna

W jaki sposób to było możliwe? Przecież w przededniu Konwencji i w ciągu pierwszych trzech dni posiedzeń, które były wypełnione mało ciekawymi przemówieniami, konkurenci Deweya zapewniali na konferencjach prasowych, że na pewno zwyciężą. Przecież najważniejsi kandydaci, jak Taft i Stassen mieli za sobą znaczną część delegatów na Konwencję i nawet wraz z innymi kandydatami przeprowadzili wspólną akcję pod hasłem „stop Dewey" czyli „zatrzymajcie Deweya".

W niedzielę poprzedzającą otwarcie Konwencji w Philadelphii gazeta „New York Times", uchodząca tu za najpoważniejszy i najlepiej poinformowany dziennik, ogłosiła zestawienie głosów, jakie według jej wiadomości padną na poszczególnych kandydatów w pierwszym głosowaniu Konwencji. Według tego zestawienia Dewey mógł liczyć najwyżej na 331 głosów, Taft miał otrzymać 219 głosów, Stassen — 152 głosy, War[illegible] — 53 głosy, Vandenberg — 43 głosy, inni kandydaci, o których jeszcze będzie mowa, — razem 296 głosów. A więc zwycięstwo Deweya jeszcze wcale nie było takie pewne.

Zadziwiający jest również fakt, że zwycięstwo nastąpiło już w trzecim głosowaniu. Dopiero przed 2 dniami najbardziej dynamiczny konkurent Deweya, Harold Stassen oświadczył na konferencji prasowej, że wygra w dziesiątym głosowaniu. Wspomniany „New York Times" przewidywał co najmniej 10 głosowań, — a tu niespodziewanie sytuacja się wyjaśniła już po drugim głosowaniu i trzecie było już tylko czczą formalnością.

Tajemnica kandydata

[illegible]

Otóż Dewey, który prowadzi swą kampanię wyborczą pod hasłem, że jest najzdolniejszym administratorem [illegible] i powołuje się na swe sukcesy w roli gubernatora (wojewody) stanu Nowy Jork, — okazał się podczas Konwencji w każdym bądź razie najzdolniejszym strategiem i taktykiem w grze zakulisowej wśród polityków republikańskich.

W błędzie byłby czytelnik europejski, który by przypuszczał, że Deweya, Tafta i Stassena dzieliły jakieś głębsze różnice światopoglądowe lub polityczne. Dopiero onegdaj Konwencja Republikańska jednomyślnie uchwaliła platformę wyborczą partii, na którą bez trudu zgodzili się wszyscy kandydaci na prezydenta.

Platforma ta zbiór pięknych frazesów, przeplatanych reakcyjnymi hasłami o walce z komunizmem, rzeczywiście jest wspólnym bagażem ideowym Deweya, Tafta czy Stassena. Nie o to więc chodziło.

Dlatego zwycięstwo na Konwencji zależało wyłącznie od zakulisowych pertraktacji, od pozyskania przez tego lub innego kandydata dalszych głosów z poszczególnych stanów.

Jak już wspomniałem powyżej, prócz delegatów na Konwencję, którzy z góry się zadeklarowali po stronie tego lub innego kandydata (raczej też ze względów personalnych), na sali Konwencji znalazło się prawie 300 delegatów, którzy aż do dnia przyjazdu do Philadelphii nie wypowiedzieli się po stronie Deweya, Tafta lub Stassena. Przeważnie byli to delegaci ze stanów, które postanowiły w pierwszym głosowaniu poprzeć kandydaturę jakiejś miejscowej gwiazdy politycznej, częstokroć znanej i popularnej tylko w obrębie danego stanu.

Ulubiony syn

W Ameryce nazywa się to, [illegible] delegaci danego stanu głosują na [illegible] vorite son" (ulubiony syn) tego stanu. Oczywiste jest, że „ulubiony syn" pozyska w najlepszym razie kilkanaście lub kilkadziesiąt głosów ze swego stanu. I teraz chodzi o to na kogo padną głosy jego zwolenników w dalszych głosowaniach.

Tu właśnie Dewey wykazał największe zdolności dyplomatyczne i tu właśnie pobił swych przeciwników. W ciągu tygodni poprzedzających Konwencję a zwłaszcza podczas pierwszych trzech dni posiedzeń w Philadelphii, Dewey osobiście i liczni jego współpracownicy przeprowadzili setki poufnych rozmów i konferencji z delegatami z poszczególnych stanów. Celem tych wszystkich rozmów było pozyskanie ich głosów przy drugim czy trzecim głosowaniu. Cena była różna.

Przeważnie Dewey lub jego sztab przyrzekali różne stanowiska państwowe, od ambasadora w Paryżu do urzędnika federalnego (państwowego) w tym czy innym stanie. Oczywiście przyrzeczenia te mogą być zrealizowane dopiero w styczniu 1949 roku, jeżeli Dewey rzeczywiście wygra wybory w listopadzie br. i w styczniu przyszłego roku obejmie władzę. Oczywiście analogiczne przyrzeczenia dawali także inni kandydaci. Widocznie jednak maszyna Deweya pracowała lepiej, niż mniej wyćwiczeni ludzie Tafta czy Stassena; dzięki temu Dewey odniósł tak błyskawiczne zwycięstwo nad swymi przeciwnikami.

Gdy teraz w listopadzie miliony wyborców amerykańskich głosować będą na Deweya jako kandydata Partii Republikańskiej, mało kto z nich uświadomi sobie, że wybór już został za nich dokonany przez kilkunastu lub najwyżej kilkudziesięciu zawodowych polityków podczas poufnych konwentykli w philadelphijskich hotelach.

HENRYK WITKOWSKI

Dodatkowe pociągi na Wystawę Z. O.

Dla przyjeżdżających grupowo na Wystawę Ziem Odzyskanych „Orbis" organizuje dodatkowe pociągi osobowe które kursować będą codziennie na ustalonych szlakach.

Zgłoszenia przyjmują referaty turystyczne „Orbisu" na terenie całego kraju. Pociągi te zestawiane z wagonów klasy III, kursować będą na trasach: Warszawa - Łódź - Wrocław, Kraków - Wrocław, Katowice - Wrocław, Gdynia - Poznań - Wrocław, Radom - Częstochowa - Wrocław

Rozkład jazdy

Z Krakowa:

Odjazd z Dworca Głównego	23.50
Przyjazd na Dworzec Główny we Wrocławiu	[illegible]
Powrót z Wrocławia z Dworca Głównego	22.10
Przyjazd do Krakowa Dw. Główny	[illegible]

Z Katowic:

Odjazd	[illegible]
Przyjazd do Wrocławia Dw. Nadodrze	[illegible]
Powrót z Wrocławia, Dw. Nadodrze	22.20
Przyjazd do Katowic Gł	[illegible]

Wycieczki zamierzające korzystać z tych pociągów winny zgłosić wyjazd zawczasu w „Orbisie"

Poza dodatkowymi pociągami osobowymi przewidziane [illegible] zwyczajne pociągi przystosowane do przewozu podróżnych o składach towarowych „T. O. W. O. S.

Zamówienia na te pociągi winny być zgłaszane w „Orbisie", gdyż uruchamiane one będą w miarę po[illegible] przy ilości niemniejszej jak 800 zgłoszonych osób. Pociągi „T. O. W. O. S." obliczone są tylko na jeden dzień pobytu we Wrocławiu.

Terminy kursowania pociągów nadzwyczajnych „T. O. W. [illegible] podane będą do publicznej wiadomości przez prasę i radio

22 lipca zbiórka na budowę Centralnego Domu Młodzieży

WARSZAWA. — 22 lipca br. odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

W akcji zbiórkowej wezmą udział wszyscy członkowie jednoczących się organizacji młodzieżowych oraz delegacje Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", Związku Harcerstwa Polskiego i młodzieży zrzeszonej w związkach zawodowych.

Dom słowa drukowanego

(Z wizytą w Czytelni TUR w Krakowie)

W dawnym pałacyku przy ul. Garbarskiej w Krakowie 1, w wielkiej i jasnej sali przy okrągłych stolikach siedzą zaczytani ludzie. Przez szeroko otwarte okna wpada do pokoju zapach kwitnących [illegible] plantach lip, a zielono rozpostarty trawnik małego skweru przypomi[illegible] zagłębionym w lekturze, że [illegible] dworze jest pełne lato. Oczy ich od czasu do czasu wędrują w zamyśleniu znad gazet i czasopism ku tej zielonej murawie, ku zieloności plant by potem powrócić ku zadrukowanym kartom, na których czeka na nich nie tylko lato jednego skweru jednego polskiego miasta, ale lata wszystkich krajów, wszystkich ziem i wszytkich miast.

Czytelnia TUR, do niedawna czynna tylko dla zamkniętego gro[illegible] członków Tow. Uniwersytetu Robotniczego, otworzyła z dniem 1 marca br. swe gościnne podwoje dla wszystkich. Starsi i młodsi, mężczyźni i kobiety, inteligenci, robotnicy, młodzież akademicka i szkolna, nawet dzieci przychodzą tu w chwilach wolnych od zajęć, by zająć się interesującą ich lekturą. Czytelnia jest bezpłatna.

Na półkach pod ścianami koloro[illegible] i różnoczcionkowe nagłówki pism walczą między sobą o lepsze, przyciągając ciekawy wzrok przybyszów. Czasopisma techniczne krajowe i zagraniczne, pisma codzien[illegible] prasa sportowa, fachowa, Tygodnik Handlowy, Skrzydlata Polska, Zeszyty Wrocławskie, Państwo i Prawo, Przegląd Artystyczny, angielska Picture Post, francuski Monde Illustre, radziecki Soviet Literature wydawany w Moskwie i wiele wiele innych. Właściwie całe sło[illegible] drukowane, jakimi dysponuje [illegible] wiele pism zagra[illegible]

Przy jednym ze stolików starszy, dystyngowany pan, o włosach przyproszonych siwizną czyta „Przegląd artystyczny". Obok niego mężczyzna w średnim wieku o zdecydowanych rysach twarzy przegląda „Problemy". Przy sąsiednim stole młody robotnik czyta „Odrodze[illegible]". Dwie bardzo już starsze panie, [illegible] kapeluszach pamiętających czasy pierwszej wojny światowej, zagłębiają się w tajniki świata kobiecego, studiując pilnie ankiety „Mody życia" i „Przyjaciółki". 16-letnia dziewczyna w skupieniu „czyta" „Film". Czy marzy się jej kariera gwiazdy ekranu?

Do czytelni przybywa co[illegible] ktoś nowy. Stary robociarz z fajką [illegible] zębach, w roboczym ubraniu — widać że wprost z pracy — rekwiruje dzisiejszą krakowską prasę [illegible] „Echo Krakowa", „Trybunę Robotniczą" i „Naprzód". Skorzystał [illegible] przerwy obiadowej, by z pobliskiego miejsca pracy wstąpić na chwi[illegible] tutaj i przeczytać [illegible] bieżącego dnia.

Raz po raz wsuwają się do pokoju najmłodsi czytelnicy, chłopcy 12-letni.

„Popatrz, jaki „klawy" model [illegible] szepce mały entuzjasta aeronautyki, pokazując fotografię w SIM-ie (SIM — „Skrzydła i Motor", jest w czytelni bardzo popularny i natarczywie się o niego wszyscy stali bywalcy upominają). — „Te skrzydła to fajno wykombinowali". „O, patrz tu, jak fruwa na szybowcu". Chłopięce palce jedne przez drugie wyciągają się ku fotografiom i rysunkom, przedstawiającym marzenia ich właścicieli o fruwaniu w [illegible] wietrzu. Ale „to" się za[illegible] tak zaczyna, od młodocianych [illegible]. A potem z tych marzycieli, których często nie bierzemy poważnie, wyrastają znakomici konstruktorzy, piloci lotnicy.

Jak nas informuje kierowniczka czytelni, tow. Wł. Bąkówna, dziennie przewija się tu od 60 do 70 osób. Wszystkie czasopisma (z wyjątkiem angielskich, które przysyła bezpłatnie ambasada angielska w Warszawie) zakupywane są z funduszów Zarządu Miejskiego TUR, który [illegible] ten cel asygnuje miesięcznie kwotę około 20 tys. złotych. Czytelnia dysponuje też kompletami czasopism z lat 1946 i 47, które wypożycza za odpowiednimi rewersami poza obręb czytelni. Szczególnie akademicy krakowscy wiele z tego mają pożytku i wyrażają pod adresem TUR sło[illegible]a wdzięczności.

Mojej rozmowie z kierowniczką czytelni przysłuchiwał się przypadkowo młody mężczyzna, który z miejsca zaproponował, że zofiaruje czytelni komplet „Skrzydlatej Polski" Jak się dowiadujemy, jest to tow. Stanisław Dura, pracownik ZUS.

Zachęcona miłą i skupioną atmosferą czytelni, sięgnęłam i ja po jeden z kolorowych tygodników. Był to numer angielskiego „Leader Magazine" z 19 czerwca b. r., w którym przeczytałam coś bardzo ciekawego i bardzo śmiesznego, co na zakończenie tego przydługiego reportażu dla rozweselenia czytelnika [illegible]powiem własnymi słowami:

We Francji, w Tuluzie, jeden z tamtejszych lekarzy - ginekologów płci żeńskiej podaje następującą (ponoć niezawodną) receptę, jak wpływać na płeć przyszłego potomka. Otóż według autora artykuliku mężczyźni nie mają tu nic do „gadania", a wszystko zależy od kobiety. Recep[illegible] brzmi następująco: **na chłopca** — 6 miesięcy intensywnej gimnastyki i sportów, dieta bez cukru, jaj i słodyczy, odrzucenie zwyczaju jadania kolacji i spożywanie jak największej ilości płynów; na dziewczynkę — wprost przeciwnie, żadnych sportów gimnastyki, dużo makaronu, jarzyn i ciastek, pić jak najmniej. Poza tym autosugestia, polegająca na częstym powtarzaniu: „to jest chłopiec, to jest chłopiec". lub — jak kto woli — „to jest dziewczynka".

Jak kto chce, niech wierzy na słowo. Ci, co powątpiewają w skuteczność „recepty", niech ją wypróbują.

IRENA MERZ.

PRZEGLĄD PRASY

Przypomnienie na czasie

Nawiązując do przypadającego [illegible] dzień 4 lipca br. święta narodowego Stanów Zjednoczonych „Życie Warszawy", podkreśla, że:

„Tam, gdzie władza spoczywa nie w rękach mas pracujących, ale w rękach ludzi, którzy żyją z wyzysku świata pracy i pragną uprawiać imperializm, tam wolność i demokracja zamiera.

Coraz bardziej zdaje sobie z tego sprawę wielka część społeczeństwa amerykańskiego. I dlatego hasła wolności i demokracji, głoszone przez **HENRY WALLACE'A**, stają się z dnia na dzień popularniejsze. Dlatego coraz większa liczba ludzi biednych, poniżonych, upośledzonych skupia się wokół osoby Wallace'a aby walczyć o te prawa i ideały, którym, ze strony kapitalistów amerykańskich i ulegających im polityków, grozi zupełna zatrata. Dlatego z partią wallace'owską wiążą się nadzieje **WSZYSTKICH LUDZI POSTĘPU**, którym droga jest myśl podtrzymania **AMERYKAŃSKIEJ TRADYCJI DEMOKRATYCZNEJ**".

Plewy przez sito

Parszywe owce

Na pewno każdy z Was choć jedną taką owieczkę przyuważyć musiał. Tkwią po rozmaitych miejscach jak zakałe w cieście.

Do pracy, ach przepraszam — do pracy, to nie bardzo.

Nogi, uważacie, słabosilne posiadają, ręce biedakom mdleją. A jak na przykład w urzędzie taka owieczka siedzi, to głowa od nadmyślania genialnych pomysłów boleć raczy. Wyniki, słowem, funta kłaków nie warte.

Ale za to gdy w pobliżu jaki czynnik miarodajny się ukaże, oni pierwsi na posterunku.

„Uszanowanie" słodziutkim głosem zaiwaniają. O zdrówko też zapytać nie zapomną. I jak się spało. Czy broń Boże, pchełki jakieś, albo inne sabotujące owady, spokoju Czynnikowi nie zamąciły.

Kark, uważacie dobrze naoliwiony. A nos jak igła kompasu. Zawsze w odpowiednią stronę, głowę owieczki nawrócić potrafi.

Wazeliny ani odrobiny nie potrzebują. Bez wazeliny i innych środków smarujących gdzie potrzeba wleźć potrafią.

A gęba! Powiadam Wam, nie gęba a i istne cudo. Instrument taki precezyjny, że z latarnią drugiego by szukać. Zawiasy chodzą jak ta lala. Godzinę, albo i dłużej taka owieczka gębusią potrafi machać i ani ociupiny się nie zmęczy.

Najtęższy mózg zdoła w końcu zamącić.

Gdy nie przypilnować, przy każdej okazji na mównicę się wymyka. A wtedy — wszyscy święci ratujcie. Taką orację wypali, że tylko uszy rozwiesić i o sprawach ostatecznych, słuchaczowi myśleć wypada. — Myśmy to, myśmy owo.

Oczywiście owieczka na pierwszym miejscu. Niby tego nie mówi wyraźnie — zbyt jest na to zręczna — ale w ten sposób sprawę przedstawia, że każdy, choćby nie chciał musi zrozumieć.

I patrzcie: niejedna tyle dymu wokół siebie napuścić potrafi, że ni stąd ni zowąd, nagle piąć się w górę objawia życzenie.

Nie daj Boże, żeby się jej to udało.

Diabli wiedzą ile szkody zdołałaby wtedy narobić.

Tępcie, kochani, takie owieczki ile tylko sił starczy.

Bo wazeliniarstwo choroba paskudna.

I słabsze mechanizmy psychiczne, o złą godzinę nie wspominając, na zarażenie mogłyby zostać narażone.

K. T. W.

EMIL ZOOR

Sukces dr Gordona

„Tak. Chciałbym jeszcze prosić o przydzielenie do Winklera dwóch najlepszych wywiadowców. Należy zrobić wszystko, aby ten człowiek nie zniknął z Londynu."

„Dobrze. Wydam odpowiednie rozkazy." Oczekuję pana oraz inspektora Hawkinsa w kinie „Rialto" we wtorek. Do widzenia."

„Do widzenia, mister Gordon. Życzę powodzenia."

W „Savoy'u" dyżur miał Gambert. Doktór kazał sobie przygotować rachunek i powiedział, że wyjeżdża. Portier spoglądał na niego spod oka.

„Co powiedzieć, gdyby się ktoś o pana pytał?" — spytał półgłosem.

„Niech pan powie, że mister Brown wyjechał do Oxfordu. Nic więcej. Nie spodziewam się, aby ktoś interesował się moją osobą."

„Owszem. Jedna miła pokojówweczka bardzo się o pana dopytywała" — uśmiechnął się Gambert.

„Ach tak, prawda. Niech jej pan da ode mnie pięć funtów" — powiedział Gordon, wręczając pieniądze. „To bardzo porządna i miła dziewczyna. Chciałbym się jeszcze zobaczyć z mister Hollayem" dodał po chwili namysłu.

„Mister Hollay wyjechał przed pół godziną" — oświadczył portier.

„Wyjechał?"

„Tak. Spakował pośpiesznie rzeczy i kazał na gwałt przygotować rachunek. Mówił, że dostał jakieś ważne wiadomości."

„Czy Hollay wyjechał sam?" — spytał półgłosem Gordon, czując, że mu zasycha w gardle, a krew w skroniach poczyna żywiej pulsować.

„Sam" — odparł Gambert, nakładając okulary.

„A Winkler?"

„Mister Winkler jest teraz w swoim pokoju. Zdaje się, że czeka na czyjś telefon." Doktór odetchnął z ulgą.

„Dziękuję panu za informację" — powiedział cicho. „Niech się pan pośpieszy z tym rachunkiem!"

„Wszyscy się dzisiaj jakoś dziwnie śpieszą" — mruknął portier, który lubiał wykonywać każdą rzecz powoli i z namysłem.

Zlikwidowawszy mieszkanie w „Savoy'u", Gordon kazał sobie sprowadzić taksówkę i pojechał do domu. „Czy był ktoś u mnie?" — spytał bez żadnych wstępów Horacego.

„Panna Borelli czeka na pana doktora" — odparł służący, chwytając walizę.

„Więcej nie było nikogo?"

„Nie."

„Czy nikt nic widział u mnie panny Borelli?" Lokaj zrobił zdziwioną minę.

„Nie" — odparł, kręcąc głową. „Nie otwierałem nikomu."

„To dobrze. Gdzie jest panna Bianca?"

„W gabinecie."

Dziewczyna zerwała się żywo z miejsca na widok wchodzącego doktora.

„Jak to dobrze, że pan przyszedł. Już myślałam, że się pana nie doczekam."

„Przecież nie umówiliśmy się. Nie może mieć pani do mnie żalu" — uśmiechnął się. Bianca się zarumieniła.

„Ach nie, nie! Nie mam do pana najmniejszej pretensji, tylko..."

„Tylko co?"

„Muszę się pana poradzić. Znalazłam się w bardzo trudnej sytuacji. Nie wiem zupełnie co mam robić?"

„Co się stało?" — żywo zainteresował się Gordon. Dziewczyna zmieszała się.

„Polecił mi pan podtrzymywać kontakt z Winklerem..."

„Tak. I jestem pani za to bardzo zobowiązany. Wielka to dla mnie pomoc."

„Ale widzi pan, Winkler nie jest gentlemanem. To jest bardzo trudne."

„Chce pani powiedzieć, że zachowuje się niewłaściwie?"

„Właśnie. Staje się coraz bardziej agresywny. Obawiam się, że nie będę mogła długo panować nad tą sytuacją." Gordon zamyślił się i zapalił papierosa.

„Panno Bianco" — powiedział wolno — „rozumiem, że ta rola nie jest dla pani przyjemna. Ale pomoc pani jest dla mnie w obecnej chwili nieodzowna. To już nie potrwa długo. We wtorek przyszłego tygodnia wszystko to się skończy."

„We wtorek?"

Plamy na słońcu

„Przekrój" w przekroju

Tygodnik „Przekrój" jest dziś w Polsce pewnego rodzaju primadonną w świecie dziennikarskim. Cieszy się [illegible] popularnością, wiele snobizuje się na jego temat. Po ulicach miast polskich spacerują już liczne psy fajki, młodociane Hermenegildy, a to sem faworytów papierowej primadonny, prof. Filutka, osiołka Porfiriona i innych interesuje się szeroka publiczność bardzo, żywo.

Jesteśmy pewni, że zainteresuje Czytelników fakt, że w prywatnym mieszkaniu przekrojowym w t. zw. sekretariacie na jednej ze ścian wisi duży kolorowy afisz, gdzie na tle imponującej butelki czerwonymi [illegible] literami wydrukowano: „nie przy[illegible] do pracy trzeźwy."

Niestety nie udało się nam stwierdzić, czy imperatyw ten jest w praktyce codziennie respektowany.

„PRASA BELGIJSKA"

Dalszy ciąg procesu dr Zentkellera

KRAKÓW. (s) — W dalszym ciągu procesu dr. Zentkellera, w poniedziałek zeznawali dalsi świadkowie dowodowi. Większość świadków złożyła niemnę zeznania. M. in. świadek Moskowicz oświadczył, że gdy trzy 40-stopniowej gorączce zgłosił się w obozie do dr. Zentkellera, ten go oblanie skorego zimną wodą, posłał go na blok śmierci. W ogóle jeśli idzie o Żydów, to oskarżony postępował z nimi bez najmniejszych skrupułów. Zentkeller brał również udział w selekcjach, zapisując [illegible] wiźniów i wysyłając ich do zagazowania.

Świadek Al. Rad zeznaje, że oskarżony brał również udział w selekcjach świeżo przysłanych ludzi, a gdy mu się ktoś nie podobał, wysyłał nawet samodzielnie go zagazowania, przy czym należy podkreślić, że do komór gazowych nie brano [illegible] politycznie zaangażowanych [illegible], z których można jeszcze było ewentualnie „wydusić" jakieś zeznania.

Świadek twierdzi, że dr. Zentkeller więźniowie bali się więcej, jak prześladujących ich SS-manów.

Wycieczki autokarami do Wrocławia

KRAKÓW (kom). — W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, P.B.P. „Orbis" w Krakowie, organizuje wycieczki autokarami.

Zainteresowani proszeni są o wcześniejsze zapisywanie się na powyższe wycieczki, Kraków, Rynek Gł. 41

Wielki problem Krakowa

Kto winien zaśmiecaniu miasta?

KRAKÓW. (al) — Kraków [illegible] opinię miasta brudnego. Takiego mniemania są o naszym mieście wszyscy przyjezdni, oraz, co tu ukrywać, wszyscy krakowianie.

Nie jest rzeczą niniejszej notatki bronić Krakowa przed tym gremialnym potępieniem; nie będziemy również dla miłego lokalnego patriotyzmu udowadniać, co [illegible] by bez szans, że jednak Kraków [illegible] należy do miast najbrudniejszych. Ale mała to satysfakcja.

Kraków, w porównaniu do innych miast Polski znajduje się w tym niekorzystnym położeniu, że wyjąwszy śródmieście i główne arterie [illegible] posiada nawierzchnię miękkie. To jest pierwsza i najważniejsza przyczyna, dla której nasze miasto nawet po deszczu nie wygląda schludnie. Latem nad jezdniami unoszą się tumany kurzu, wiosną, zimą, a zwłaszcza jesienią ulice Krakowa przypominają polne drogi. Ale, powtarzamy raz jeszcze, nie brak asfaltów jest przyczyną niechlujnego (proszę wybaczyć to słowo) wyglądu Krakowa. Głównym winowcą, są tu, niestety, sami krakowianie.

[illegible] bowiem zda się wysalało wać jezdnie, zaprawić wszelkie skwery, kiedy już w niewiele godzin po święcie na ulicach Krakowa (tych wysalfaltowanych) znajduje się setki niedopałków, biletów tramwajowych, miliony pestek, a gdy przyjdzie pora, ogryzków, gazet i t. p. śmieci. Obecnie jeszcze do zaśmiecania miasta przyczyniają się t. zw. dowody kasowe, które wystawiają sklepy za pobrane towary.

[illegible] leży przypuszczalnie sedno rzeczy. Nie Kraków jest brudny, ale krakowianie.

Niewątpliwie gdyby to było możliwe najlepszym dydaktycznym sposobem byłoby wysłać wszystkich [illegible] szkańców Krakowa na kilkudniowe przeszkolenie n. p. do Sztokholmu, albo innego miasta naszych północnych sąsiadów.

Tam można godzinami wędrować po ulicach nie zobaczyć na chodnikach nie tylko niedopałków, biletów tramwajowych, ale nawet zapałek. Jeżeli się w końcu zobaczy niedopałek, [illegible] można być pewnym, że go porzucił na ziemię jakiś poprzedzający nas pobratymiec.

[illegible] cóż o tym mówimy, jeżeli nie możemy wysłać do Szwecji naszej publiczki na przeszkolenie i skoro zagadnienie, które poruszamy, jest jego przeciwieństwem. To prawda. Ponieważ jednak nie od [illegible] ków zbudowano, to znaczy nie od razu Malmö było czyste, więc próbujmy rozpatrzyć, co w naszej sytuacji należałoby uczynić, by Kraków stał się pod względem czystości bardziej europejskim.

P[illegible] boku zagadnienia, [illegible] niewątpliwie ważne, zmiany na wierzchni ulic na asfaltowe, należy większą uwagę zwrócić na wychowanie społeczeństwa. Zaśmiecanie miasta powinno być nie tylko [illegible] pierze karane. Kto porzuca bez żadnej krępacji na ulicy niedopałki, [illegible] gryzki, stare gazety, niepotrzebną makulaturę i t. p., powinien być [illegible] karany. Do tej akcji, podobnie jak do akcji nauki chodzenia należałoby wciągnąć młodzież szkolną, harcerzy, oczywiście, pod kierownictwem MO. Niechby stworzyć nawet jakieś komisje specjalne, krążące i wypatrujące niechlujów. To jedno.

Drugi postulat jest niemniej ważny. W Krakowie jest dziś zbyt mało koszów na odpadki. Winny one znaleźć się w wielu miejscach widocznych i można zaręczyć, że gdyby poszukiwanie kosza nie było czasem tak beznadziejne, jak dziś, Krakowianie nie byłby taki zaśmiecony.

No i w końcu nawet czyste miasto musi być zamiatane: chodniki przez dozorców, jezdnie przez Zakład Oczyszczania Miasta.

Inaczej będzie tak, jak w przypadku piszącego te słowa: kiedyś idąc ulicami Zwierzyniecką i Franciszkańską usiłował wypatrzeć kosz na odpadki. Nie znajdując takowego, podrzucił pudełko z zapałek — przyznaję złośliwie — pod sam Magistrat. Ale jakie jego zdziwienie było, kiedy po dwóch dniach znalazł „swoje" pudełko na tym samym miejscu. Fakt ten świadczy pochlebnie o nieposzlakowanej uczciwości mieszkańców stołecznego grodu, ujemnie o czystości.

Olkuskie manifestuje swe przywiązanie do polskiego morza

OLKUSZ (JK) — Tegoroczne Święto Morza odbyło się w 50 miejscowościach powiatu olkuskiego. Główną atrakcją uroczystości były [illegible] ska, płonące na wzgórzach z przemówieniami i popisami młodzieży. Tydzień Święta zakończono nabożeństwami w [illegible].

W tym roku, jak nigdy jeszcze społeczeństwo powiatu olkuskiego przyczyniło się nie tylko do popularyzacji idei umiłowania morza i pracy dla niego, ale dało dowód, że pragnie zabezpieczenia naszego wybrzeża i morza przed zachłannością odwiecznego wroga germańskiego.

Należy podkreślić, że żywy udział w Święcie Morza brało udział harcerstwo. Na rynku olkuskim w czasie podniesienia bandery i po odśpiewaniu hymnu, starosta [illegible] Borek przyjął raport od komendanta hufca harcerzy Barczyka i wygłosił krótkie przemówienie. Patriotyczne przemówienie wygłosił również wiceprzewodniczący Komitetu Święta, ob. Dębski, po czym odśpiewano „Nie rzucim ziemi,..."

Uwaga maturzyści!

KRAKÓW (kom). — OKZZ Ref. Organizacyjny wydaje zaświadczenia o pierwszeństwie przyjęcia na Wyższe Uczelnie w lokalu Robotniczego Domu Kultury Kraków, Rynek Gł. 27, parter w godzinach od 9—16.

Wszelkich informacji w sprawach przyjmowania na Wyższe Uczelnie udziela Biuro Informacyjno-Propagandowe, Kraków, ul. Basztowa 15, I. p.

Naprawy turbiny elektrowni w Przemyślu

PRZEMYŚL (zk) — Przemyśl leżący na linii wysokiego napięcia zaopatrywany jest w ostatnich tygodniach w energię elektryczną wyłącznie z ZEOK, a nie jak dawniej, kiedy to część zapotrzebowania na prąd pokrywała elektrownia miejska. W związku z tym, że taki stan rzeczy aktualny jest jedynie w miesiącach letnich, kiedy obciążenie linii wysokiego napięcia jest mniejsze, ZEOK nie może zagwarantować regularnej dostawy prądu w miesiącach zimowych, Zarząd Miasta przystąpił do generalnego remontu turbiny miejscowej elektrowni, tak aby przed zimą mieć rezerwę energii elektrycznej. Koszta naprawy turbiny wyniosą pół mil zł. MRN koszto[illegible] zatwierdziła.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Obrona Ksantypy" Morstine.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz 19 — „Wesele Figara" Beaumarchais.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Archipelag Lenoir" Salacrou.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.15 — „Madame Sans Gene" Sardou.

TEATR „STUDIO" — godz. 19.30 — „Humor ponad normę" — artyści łódzkiej „Syreny".

Teatr im J. Słowackiego komedia L. H. Morstina „OBRONA KSANTYPY" jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Dziś potórzenie o godz. 19.

KINA:

Gdańsk: „Niepotrzebni mogą o[illegible]". Świt: „Melodia serc" Apollo i Sztuka: „Zagubione dni" Uciecha: „Rosanna z siedmiu księżyców". Wanda: „Casablanca" Warszawa: „Wesoły sublokator". Wolność: „Zielona dolina".

Początek seansów: Świt — 15.30, 17.45, 19 i 20; Apollo — 15, 17.30 i 20; Sztuka — 15.30, 18 i 20.30; Uciecha — 15.30, 17.45 i 20; Wanda — 15.30, 17.30 i 19.30, we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Pałace Tenis.

Kino Oświatowe: program jak w kinie Aktualności.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 7. VII. dr. Matecki Tadeusz, Kopernika 23, tel. 548-30

W nagłych zachorzeniach w nocy: Ubezpieczalnia nr. tel. 570-70.

RADIO

7 lipca br. (środa)

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.00 „Mozaika muzyczna"; 13.45 II audycja z cyklu: „Kompozytor tygodnia" — Jan Brahms"; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 15.30 „Była sobie słoniowa rodzina" — audycja dla dzieci; 17.20 Koncert muzyki ludowej w wyk. Małej Ork. P. R.; 18.15 Koncert Chóru i Orkiestry Domu Wojska Polskiego; 19.00 Audycja robotnicza; 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego"; 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. W. Kędry — fortepian; 22.00 Muzyka taneczna; 23.30 Koniec audycji.

Bezwstydna

„Madame Sans Gene" W. Sardou

Nazywali ją Sans Gene (bezwstydną). Pochodziła z ludu, a z zawodu była praczką. Zwykła robić to, czego nie robią ludzie t. zw. cywilizowani — mówiła prawdę bez względu na osobę do której się zwracała i bez względu na temat, który poruszała. Mimo to kochali ją mężczyźni i [illegible] jej otocznie, a uległ jej czarowi w prostocie wielki Napoleon. Miała bowiem jeszcze jedną zaletę. Mówiła swoje prawdy w taki sposób, że nikt nie czuł się nimi urażony. [illegible] wała albo wdziękiem kobiecym albo inteligencją dziecka ludu, [illegible] zdrowym rozsądkiem. Poza tym miała szczęście, gdyż w otoczeniu jej znajdowali się ludzie [illegible] do niej — z t. zw. „dołów społecznych", którzy zrobili wielką karierę życiową.

Sardou (nie najlepszy zresztą francuski komediopisarz drugiej połowy XIX wieku) zrobił z niej bohaterkę [illegible] zaspokoić potrzeby [illegible] publiczności teatrów francuskich [illegible] częściowo średniej burżuazji, przede wszystkim rentierek i drobnomieszczaństwa. Wyśmiał [illegible] arystokrację przedrewolucyjną. Odłamem [illegible] pompy i pajacowania [illegible] jej jaśmin, były stajenny „pi[illegible] dziwoj" księżnej. Wyśmiał tych, którzy próbowali udawać „błękitnokrwistych" (szczególnie obie siostry Napoleona), ale jednocześnie wobec dawnej arystokracji zachował dużo sympatii (postać hrabiego Neipperga). Sardou jest na wskroś demoliberalny. Wyraża epokę leisser-fairyzmu; wiarę w to, że każdy z ludzi nosi w swym tornistrze buławę marszałkowską. Szacunek parweniusza dla arystokracji krwi.

Przekonanie, że człowiek wyniesiony zdolnościami i odwagą na szczyty drabiny społecznej pozostaje w gruncie rzeczy tym, kim go stworzyło jego własne pochodzenie jest dominante sztuki. Dlatego też mimo wielu słów na temat patriotyzmu markietanek i kaprali, mimo zwycięstwa Madame Sans Gene w intrydze dworskiej, mimo, że autor tę praczkę najwyżej ceni i stawia (na serio) jako wzór cnoty i odwagi całemu dworowi, konkluzja wypada na opak: Sans Gene została praczką w książęcej sukni.

W tej koncepcji tkwi błąd. Autor zapomniał o prostej prawdzie psychologicznej: że szata i otoczenie zmieniają człowieka. Stanowisko wykształca odpowiednie maniery. Dwór uczy inaczej mówić niż pralnia. Wkońcu kobiety mają szczególną łatwość asymilowania nowego sposobu bycia. A przecież Sans Gene była sprytna i inteligentna,. powinna więc była szybciej wyuczyć się formułek, godnych marszałka Lefebre (jej mąż, ongiś ordynarny sierżant podoład temu!) i ukłonu przed królową.

Sardou prawdopodobnie umyślnie satyrę na dwór napoleoński zamienił w karykaturę. Chciał tylko bawić. Choćby za cenę nieprawdy. Dużo jest dobrych dowcipów w jego sztuce, ale na ogół razi patos, niespodziewany sentymentalizm i sztywne ustawienie postaci w sytuacjach przeciętnie najzupełniej prawdopodobnych.

Treścią sztuki są dwie sprawy. Rozwód Madame Sans Gene z mężem żąda go Napoleon gdyż damy dworu oskarżają ją o zbyt trywialny sposób bycia i kompromitowanie ho[?]wego cesarstwa) i flirt Neipperga z cesarzową. Pierwsza sprawa to wątek główny. Druga — uboczny, wplecony. Sans Gene przeprowadza swoją obronę doskonale, powołując się na swoje zasługi wojskowe, wystawia na pokaz głupotę i próżność swych przeciwniczek, przypomina cesarzowi oficera artylerii, Bonapartego, który był jej dłużnikiem za bez płatnie prane bieliznę. Cesarz — żołnierz z ducha i powołania — rezygnuje z planu rozwiedzenia Lefebre z żoną, przyrzeka Sans Gene jeszcze większe łaski niż dotychczas. Obok tej intrygi rozwija się druga. Napoleon (słusznie zresztą) podejrzewając hr. Neipperga o to, że jest kochankiem cesarzowej każe mu natychmiast opuścić Francję. Lefebre który jest właśnie w tym dniu komendantem pałacu, musi podpisać akt wygnania. Oboje (z żoną) są przyjaciółmi Neipperga i chcą go ratować. Neipperg nie wyjechał. Wieczorem (kiedy Sans-Gene jest na audiencji u Napoleona) skrada się w przebraniu do sypialni cesarzowej Schwytany na gorącym uczynku zostaje skazany na śmierć bez sądu. Ratuje go minister policji, Fouche kompromitując przy tym swego rywala, Savary. Cesarz na podstawie urzędowego listu cesarzowej do kochanka uwierzył (jakiż rogacz nie uwierzyłby) że Neipperg jest niewinny i ułaskawił go. Sans Gene triumfuje. Przyjaciel ich żyje. Sama jest i będzie odtąd alfą i omegą dworu, chociaż (a może dlatego że) mówi prawdę wulgarnym językiem.

To jeden aspekt sztuki: romansowo-dramatyczny. Pozostaje jeszcze drugi: historyczno-społeczny. W prologu (1792, już przed zdobyciem Bastylii spotykamy w pralni Katarzyny Hubschner sierżanta gwardii Lefebre, bezrobotnego Fouche (już ze zdolnościami „wszechwiedzącego") i dowiadujemy się, że oficerowie artylerii, Bonapartemu, pierze się bieliznę za darmo. W 19 lat potem jesteśmy na dworze cesarza, Lefebre jest marszałkiem, Katarzyna (Sans Gene) jego żoną, Fouche ministrem Oba momenty łączy ze sobą hr. Neipperg, którego w r. 1792 uratowała Katarzyna przed pościgiem gwardzistów. Słowem: historia awansu społecznego klasy nowczesnej rewolucyjnej: mieszczaństwa. A zarazem: wykazanie że ta burżuazja skoro się dorwała do władzy próbuje małpować arystokrację.

Reżyseria (J. Kobowskiego) nie wydała mi się najszczęśliwsza. Scieraj się w niej dwa wyłączające się założenia: grać tak jak grano za czasów Sardou (a la rewja) albo też aktualizować podkreślywszy społeczne oblicze sztuki. Sądzę, że pierwsze założenie jest trafniejsze Sardou aktualizowany traci to co jest w nim najcenniejszego: karykaturę.

Lidia Korwin — m-me Sans Gene dużo lepsza jako praczka, niż jako księżna. Z niepomyjną trafnością akcentowała pozostałości praczki w księżnej. Swietnie chodziła (suknie z trenem a krok żołnierski). Świetnie marszałkowej toaletą marszałkowej Swietnie chodziła... Ziejewski (Lefebre) lepszy jako marszałek niż jako sierżant. Dekoracja (Józefa Flaszkówna-Setkowiczi) ilustruje zgodnie z tematem styl „empire" przy[illegible] uderza zestawienie odsłony w prologu (duża przestrzenność pralni z odsłoną w 3 akcie (gabinet przyjęć Napoleona) przestrzennie zbyt szczupły).

STEFAN MORAWSKI

Wiadomości sportowe

Imprezy sportowe w ramach zlotu zjednoczeniowego młodzieży polskiej

WARSZAWA. — W ramach uroczystości zlotu „Związku Młodzieży Polskiej" odbędzie się 23 lipca br. we Wrocławiu bieg na przełaj. Wezmą w nim udział w konkurencji indywidualnej i drużynowej członkowie ZMP oraz zawodnicy poszczególnych młodzieżowych klubów sportowych

Dystans biegu dla kobiet wyniesie 1000 m., dla mężczyzn — ok. 3000 m. Drużynę w konkurencji kobiecej stanowi 5 zawodniczek, w męskiej — 12 zawodników Ponadto w dniu 22 i 23 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu szereg imprez sportowych. Najciekawiej zapowiada się mecz piłki nożnej między reprezentacją młodzieży czechosłowackiej i „Związkiem Młodzieży Polskiej". Poza tym przewidziane są pokazy w boksie, zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów.

FINAŁOWE SPOTKANIE W KL. B.

KRAKÓW. (P) — W spotkaniu to łowe o mistrzostwo krakowskiej klasy B, rozegrane pomiędzy Łobzowianką a Bieżanowianką, przyniosło cenne zwycięstwo drużynie Łobzowianki w stosunku 2:0 (1:0). Zwycięskie bramki zdobyli: Wydmański i Pawlikowski. Sędziował ob. Polanicki.

10 i 11 lipca doroczne święto lekkoatletyki w Poznaniu

POZNAŃ — Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencji męskiej rozegrane zostaną w dniach 10 i 11 lipca w Poznaniu na boisku Wojewódzkiego Ośrodka W. F., na którym ukończono nową 6- torową bieżnię. Do zawodów tych na 13 zrzeszonych w PZLA okręgów, wpłynęły zgłoszenia zawodników z 10 okręgów. Brak zgłoszeń z Białegostoku, Lublina i Olsztyna Na starcie stanie doborowa stawka 195 zawodników, przy czym najliczniej reprezentowany będzie Okręg Pomorski — 37 zawodników, dalej Okręg Krakowski — 34, Okręg Poznański — 32, Okręg Gdański — 26, Okręg Śląski — 18, Okręg Warszawski — 17, Okręg Łódzki — 14 zawodników. Dalsze Okręgi zgłosiły poniżej 10 zawodników.

Klubowo najwięcej zawodników zgłosił AZS (Poznań) — 21, „Syrena" (Warszawa) — 17, „Wisła' (Kraków) — 16; „Gedanja" (Gdańsk) — ,Zryw' (Gdańsk) i ,Pomorzanin' (Toruń) — po 12 zawodników. Najliczniej obsadzony jest bieg 100 m — 38 zawodników.

Jak wynika z imiennego spisu na tegorocznych mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy. W ramach tych mistrzostw PZLA polecił przeprowadzić również ostatnie eliminacje przedolimpijskie dla 10 bojowców.

Odgłosy olimpijskie

NOWY JORK. — W Princeton odbyły się eliminacyjne zawody wioślarskie ósemek, które wyłoniły reprezentacyjną osadę Stanów Zjednoczonych na Olimpiadę w Londynie. Jest nią osada uniwersytetu z Kalifornii, która zwyciężyła w biegu finałowym na dystansie 2.000 m w czasie 6:00, 2 min. o długość łodzi przed załogą uniwersytetu Harvard — 6:03,3 min. Jako trzecia przybyła do mety załoga Princeton w czasie 6:13,6 min. o dwie długości za zwycięzcą

LONDYN — Angielski Komitet Olimpijski podał do wiadomości pierwsze nazwiska lekkoatletów, którzy reprezentować będą barwy Wielkiej Brytanii na Olimpiadzie w Londynie: w chodzie na 50 km — Whitlock — rekordzista świata na tym dystansie, oraz Johnsen i Martineau w biegu maratońskim — Holden, Richards i Jones.

ANKARA. — W ramach przygotowań do Olimpiady w Londynie kolarze tureccy, wchodzący w skład reprezentacyjnej drużyny narodowej, rozegrali wyścigi na dystansie 100 km. W wyścigu tym team reprezentacyjny osiągnął b. dobry czas 2.33 godz., lepszy o 5 sek. od rekordu olimpijskiego, ustanowionego w roku 1936 na Olimpiadzie w Berlinie przez znanego kolarza francuskiego Charpentiera

Sportowcy na wczasach

KRAKÓW (kom). — Istniejący przy WK OM TUR Kraków KS OM TUR „GROMADKA" po zaciętych i ciężkich chociaż nie zawsze szczęśliwych zmaganiach piłkarskich w sezonie wiosennym wyjechał na dwutygodniowy obóz kondycyjny w ramach wczasów młodzieżowych do Starego Sącza. OM TUR-owi sportowcy zabrali ze sobą całkowity sprzęt piłkarski i mają zamiar rozegrać na wczasach kilka propagandowych spotkań piłkarskich z okolicznymi drużynami sportowymi

Skład pięściarzy śląskich na turniej Ziem Odzyskanych

KATOWICE. (les) — W dniach 9 do 11 lipca b. r. Polski Związek Bokserski, na polecenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, organizuje we Wrocławiu Wielki Turniej Pięściarski o mistrzostwo Ziem Odzyskanych.

Do turnieju tego, w którym wezmą udział najlepsi pięściarze Gdańska, Szczecina, Wrocławia, Olsztyna i Śląska Opolskiego, kpt. Śl. OZB wyznaczył następujących zawodników:

musza: Majcherczyk (Slavia — Ruda): kogucia: Grzywocz (Piast — Gliwice): rez. Kalin (Piast — Gliwice): piórkowa: Matloch (Slavia — Ruda); lekka: Zorembik (Slavia — Ruda); półśrednia: Stachurski (Piast — Gliwice), rez. Pałka (Huta Zabrze); średnia: Krzemiński (Odra Opole), rez. Kozioł (ZZK Opole); półciężka: Skwara (Piast — Gliwice); ciężka: Paterok (Slavia — Ruda).

Sekundantem drużyny śląskiej będzie trener Śl. OZB ob. Szydło

Odjazd zawodników nastąpi z Katowic we czwartek, dnia 8 lipca b. r., o godz. 16.

Poznań zwycięża Szczecin w lekkiej atletyce 90:53

POZNAŃ. — Drugie z kolei spotkanie międzyokręgowe w lekkiej atletyce między reprezentacjami Poznania i Szczecina, zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 90:53.

Zwycięska drużyna zdobyła po raz drugi puchar przechodni Polskiego Związku Zachodniego. W ramach zawodów reprezentacja Poznania uzyskała w sztafecie 4x100 m. najlepszy powojenny czas w Polsce — 43,8 sek. Poza tym Hoffman w trójskoku uzyskał odległość 13,22 m., a Parocki w skoku wzwyż przekroczył wysokość 1.78 m. Butkowski w biegu na 100 m miał b. dobry czas — 10,8 sek.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. — W niedzielę 4 b. m., odbyło się w Moskwie szereg imprez sportowych. Na stadionie „Dynamo" rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o puchar stolicy Związku Radzieckiego. W biegu na 100 m b. dobry czas uzyskał mistrz Europy Karakułow — 10,6 sek. W biegu na 800 m zwyciężył Prewalskij (CDKA) — 1:57,6 min. W skoku o tyczce mistrz Związku Radzieckiego Ozolin uzyskał najlepszy w tym sezonie wynik w ZSRR — 4,20 m.

W ramach inauguracji sezonu pływackiego odbyły się zawody na basenie w Moskwie. Nagrodę „otwarcia sezonu" zdobyli pływacy „Dynamo". W meczu piłki wodnej czołowych zespołów Moskwy „Dynamo" zremisowało ze „Spartakiem" 3:3.

W zawodach w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich o puchar Moskwy, w konkurencji żeńskiej zwyciężyły zawodniczki „Spartaka" przed drużyną „Lokomotiv", a w konkurencji męskiej drużyna CDKA przed „Dynamo".

W Leningradzie miejscowy zespół „Dynamo" zremisował z moskiewskim „Dynamo" w stosunku 1:1 w meczu piłkarskim.